GDYNIA, CZWARTEK
17
KWIETNIA 1952 R.
Nr 91 (433) Rok III

Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

DZIŚ W NUMERZE:

Na tematy szkoleniowe str. 2
Z życia organizacji partyjnych str. 2
Z młodości Bolesława Bieruta str. 3

Prezydent RP Bolesław Bierut i wicepremier Aleksander Zawadzki w otoczeniu górników (lipiec 1950 r.)

Cały naród swemu Prezydentowi

Miłość i przywiązanie do pierwszego budowniczego Polski Ludowej

Od chwili, gdy na wezwanie załogi „Pa-Fa-Wagu" masy pracujące naszego kraju postanowiły czynem produkcyjnym uczcić 60-lecie urodzin naszego kochanego Prezydenta i Święto 1 Maja, ze wszystkich stron kraju, z miast i wsi, z ośrodków przemysłowych i okręgów rolniczych płyną listy do Prezydenta Bieruta.

Jedne z nich pisane są na zwykłym papierze kancelaryjnym starannym pismem kaligraficznym, inne często niewprawną robociarską albo chłopską ręką odwykłą od trzymania pióra. Autorzy niektórych listów w dowód przywiązania do Prezydenta Bieruta ozdabiają listy rysunkiem oraz ornamentami, których treść przedstawia fragmenty z ich nowego, szczęśliwego życia.

Choć listy te są różnorodne, łączy je jednak wspólna treść.

Wszystkie wyrażają gorące uczucie, jakie żywią ludzie pracy w naszym kraju, głęboką miłość i przywiązanie do Tego, który przewodzi nam w walce o lepsze jutro, o socjalizm. Wyrażają one wdzięczność dla swego nauczyciela, który uczy ich wykuwać potęgę naszej Ojczyzny własnymi rękami, który wskazuje im jedyną drogę dla zdobycia szczęścia dla siebie i przyszłych pokoleń.

Włókniarz łódzki, który w Polsce obszarniczo-kapitalistycznej cierpiał głód, a dopiero w Polsce Ludowej zdobył prawo do pracy, śle Prezydentowi Bierutowi gorące podziękowanie „ZA OJCOWSKĄ TROSKĘ O WARUNKI BYTU I PODNOSZENIE POZIOMU KULTURALNEGO".

Chłopi z gromady Żychcice w prostych słowach dziękują swemu Prezydentowi za to, ŻE WYRWAŁ ICH WIEŚ Z CIEMNOTY I ZACOFANIA. Robotnicy i chłopi pracujący, ludzie nauki, młodzież kształcąca się w szkołach, kolejarze, urzędnicy — wszyscy ludzie w listach swych przekazują Prezydentowi Bierutowi swe wyrazy przywiązania i miłości dla Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, dla twórcy naszej Konstytucji, która utrwala zdobycze ludu pracującego i jest drogowskazem w dalszej drodze do socjalizmu.

Minie wkrótce 60 lat wielkiego życia, które nie znało, co to wygoda i odpoczynek, które wypełnione było niestrudzoną walką i które jest przykładem nieprzejednanej postawy wobec wrogów naszej Ojczyzny Ludowej.

Jakże wyrazić wdzięczność człowiekowi ukochanemu przez każdego Polaka, jeśli nie wolą najlepszego wypełnienia obowiązku wobec ludu pracującego.

Wieść o wezwaniu załogi Pa-Fa-Wagu i wspaniałe czyny patriotyczne mas pracujących naszego kraju znalazły również żywy oddźwięk wśród marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej, którzy 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta witają nowymi osiągnięciami w służbie i szkoleniu.

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej dokładają wysiłku w pracy i szkoleniu. Wzorowym przygotowaniem się do wykonywania zadań letniego okresu szkoleniowego pragną oni godnie uczcić rocznicę urodzin ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta, którego całe życie i ofiarna walka jest dla każdego wzorem hartu, płomiennego patriotyzmu i oddania dla ukochanej Ojczyzny.

Ze wszystkich listów nadsyłanych do Prezydenta Bieruta, uderza przede wszystkim świadomość, że cały nasz naród ożywiony jest wspólnym dążeniem zbudowania socjalizmu oraz, że siłą kierowniczą, która porywa nasz naród do wielkich czynów i prowadzi do jasnej przyszłości, jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący — Towarzysz Bierut.

* * *

Siewy skończymy przed terminem dla uczczenia urodzin naszego Prezydenta

Zobowiązania ku czci Prezydenta Bolesława Bieruta, podjęte przez całe pracujące chłopstwo województwa gdańskiego, są najsilniejszym bodźcem w pracy rolników nad wiosennymi zasiewami. Wszystkie gromady pracują pełną parą, aby z honorem wypełnić przyjęty na siebie obowiązek przedterminowego zakończenia akcji.

Jan Paszek, średniorolny chłop **z Janiszewa**, pow. tczewskiego, zakończył 11 bm. siew zbóż kłosowych na przestrzeni 4,5 ha. Obecnie uprawia już ziemię pod ziemniaki i buraki cukrowe. Gospodarze z tej samej gromady **Andrzej Boczarski i Alojzy Piotrzkowski** już 10 bm. ukończyli zasiew kłosowych, a **Boczarski** rozpoczął sadzenie ziemniaków. Również i **Władysław Chabowski**, jako pierwszy spośród czterech współzawodniczących gospodarzy z Janiszewa, zakończył siew zbóż i przystąpił do sadzenia ziemniaków.

Janiszewo prawdopodobnie zakończy siew zbóż kłosowych już w dniu dzisiejszym, co powinno pobudzić do jeszcze wydajniejszej pracy gromadę Pomyje, która współzawodniczy z Janiszewem.

Również i z innych powiatów nadchodzą meldunki o przodujących gospogarzach, którzy zasiali już zboża kłosowe. Należy do nich **Stanisław Kocot z Nowej Wsi**, powiatu malborskiego, który zasiał już także buraki cukrowe i **Zygmunt Sowa**, odznaczony ostatnio Srebrnym Krzyżem Zasługi, chłop średniorolny z gromady **Lichnowy.**

W powiecie starogardzkim siewy kłosowe wykonał w 100 proc. **Józef Grabowski z Osieka i Konrad Piątek z Bobowa.** W powiecie kwidzyńskim wyróżnił się **Nowak**, z gromady **Lipianki**, który zasiał już owies i jęczmień, oraz **Edmund Tymuła i Józef Pędrak**, którzy zakończyli siew owsa.

Spółdzielnia produkcyjna Pączewo i gromada Wolental w gminie Skórcz 12 bm. ukończyły siew zbóż kłosowych. Osiem spółdzielni produkcyjnych w powiecie starogardzkim wykonało dotąd siew przeciętnie w 70 proc. Przodująca spółdzielnia w Kulicach w dniu 12 bm. zasiała 13 ha owsa, 5 ha jęczmienia, oraz dokonała wsiewek seradeli na przestrzeni 20 ha.

W Kulicach wyróżnili się przy pracach siewnych **traktorzyści z POM-u Rudno: Edmund Lemke**, który w ub. roku wykonywał 240 proc. normy, a obecnie w pierwszym dniu siewów osiągnął 298 proc. normy, oraz **Kazimierz Kwidzyński**, który osiągnął 180 proc. normy, wobec zeszłorocznych 140 proc.

Robotnicy Wybrzeża zaciągają warty na cześć Prezydenta Bieruta

Na maszynach i warsztatach licznych zakładów pracy na Wybrzeżu wykwitły czerwone proporczyki, oznajmiające o przystąpieniu tysięcy robotników do wart produkcyjnych na cześć Prezydenta Bieruta.

W Stoczni Gdańskiej w wydziale mechanicznym, w kadłubowni, na pochylniach i basenach, gdzie wykańcza się nowe jednostki, warty zaciągnęło już 125 brygad, w tym 67 brygad młodzieży. Robotnicy w czasie wart postanowili podnieść wydajność przeciętnie o 20 proc., a jednocześnie podnieść jej jakość.

Warty na cześć Prezydenta Bieruta zaciągnęło także 25 brygad **w Zakładach Naprawczych PKP Trojan.** Brygady z parowozowni w tych zakładach postanowiły do dnia 18 bm. zamiast do 30 bm. wypuścić trzeci remontowany w ramach zobowiązań parowóz.

O zaciągnięciu wart zameldowali także robotnicy **Starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych.** Bierze w nich udział 68 proc. całej załogi. Postanowiono w dniach od 12 do 18 wyprodukować dodatkowo ilość specyfików lekarskich równą 6 proc. planu miesięcznego.

Warty na cześć Prezydenta Bieruta pełnią już również **rybacy gdyńscy, robotnicy portowi i marynarze.**

Podarunki dla Prezydenta od Wiktora Markiewki i Karola Gryzika

KATOWICE. W miarę zbliżania się 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, wzmaga się w śląskich kopalniach tempo pracy i entuzjazm przy wykonywaniu zobowiązań.

Wiktor Markiewka zameldował Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej, Bolesławowi Bierutowi:

„Kochany Towarzyszu Prezydencie!

Niedawno byłem u Ciebie, Towarzyszu Prezydencie, i wtedy właśnie meldowałem, że swój Plan 6-letni wykonam do dnia 1 maja 1952 r. Słowa dotrzymałem. Melduję Ci wraz z moim ładowaczem towarzyszem Bernardem Kołochem że moje zobowiązanie wykonałem w dniu 11 kwietnia br. o godz. 8, tj. o 19 dni przed powziętym uprzednio terminem".

W dniu 12 kwietnia br. o nowym wspaniałym sukcesie produkcyjnym doniósł przodujący górnik kopalni „Łagiewniki", rębacz chodnikowy **Karol Gryzik**, który również wykonał zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Meldując Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi o wykonaniu swego zobowiązania, Karol Gryzik w liście pisze:

„Drogi Towarzyszu Prezydencie!

Z radością i wzruszeniem melduję Ci, iż ja, Gryzik Karol, rębacz chodnikowy oddziału V kopalni „Łagiewniki" wykonałem dziś, dnia 12 kwietnia 1952 r. o godz. 9 rano, mój Plan 6-letni.

Dla uczczenia 60 rocznicy Twych urodzin podjąłem zobowiązanie wykonania mojej 6-latki do dnia 1 maja br. Jestem dumny i szczęśliwy, iż termin ten dało mi się skrócić o dalsze 18 dni.

Jest to mój prezent urodzinowy, mój skromny podarunek, wypracowany ciężką górniczą ręką, dla Ciebie, Towarzyszu Prezydencie, i dla Polski Ludowej".

W pobliżu Warszawy powstaje wielka baza zaopatrzeniowa dla budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — Obok intensywnych prac odgruzowawczych na placu, na którym wzniesiony zostanie Pałac Kultury i Nauki, oraz budowy osiedla mieszkaniowego w Jelonkach, dla radzieckich budowniczych Pałacu, trwają obecnie roboty przy budowie wielkiej bazy produkcyjno - składowej, która powstanie w pobliżu Warszawy i zaopatrywać będzie budowę Pałacu Kultury i Nauki.

Na 40-hektarowym obszarze powstaną m. in.: **olbrzymia wytwórnia betonu, baza autotransportu, warsztaty obróbki maszynowej, warsztaty hydrauliczno - mechaniczne, wielkie magazyny, specjalny dział robót asfaltowo-betonowych, składy materiałów pędnych itp.**

Codziennie na teren budowy bazy nadchodzą ze Związku Radzieckiego coraz to nowe transporty elementów prefabrykowanych, specjalnie lekkie o dużej wytrzymałości konstrukcje stalowe dla przyszłej wytwórni betonów oraz setki metrów szyn i tysiące podkładów kolejowych. **Koszty budowy i wyposażenia bazy są całkowicie pokrywane przez rząd ZSRR.**

Obecnie na terenie budowy bazy trwają intensywne prace przy zakładaniu fundamentów pod wielkie magazyny. Każdy z nich posiadać będzie własną rampę kolejową, tak, że wszystkie materiały będą mogły być wyładowywane bezpośrednio z wagonów do magazynów. Przystąpiono również do przygotowania wykopów pod wielką wytwórnię betonu. **Prace te wykonywane są przez specjalne koparki, które całkowicie eliminują wysiłek fizyczny robotnika.**

* * *

Jednocześnie stale nadchodzą do stolicy ze Związku Radzieckiego nowe transporty maszyn i urządzeń. M. in. wyładowano już dalszych 40 samochodów ciężarowych i wywrotek, 3 wielkie spychacze typu „Staliniec" oraz dwa walce do asfaltu, jeden 10-tonowy, drugi 5-tonowy.

Na tematy SZKOLENIOWE

Sygnaliści podnoszą na wyższy poziom swą wiedzę wojenno-morską

Wykorzystać okres zimowego szkolenia jak najlepiej — oto hasło jakie przyświecało naszym sygnalistom w ciągu całej zimy.

Chcąc dobrze poznać specjalność sygnalisty, trzeba włożyć w naukę dużo pracy i samozaparcia. Tak też postanowili pracować i tak pracują nasi sygnaliści.

Każdą wolną chwilę przeznaczają na treningi nadawania znaków semaforem lub świetlnych Morse'a. Tempo nadawania i odbioru zwiększa się z dnia na dzień. Lecz to nie zadowala ich. Codziennie po kilkanaście minut studiują książkę manewrowo - sygnałową, utwierdzając sobie w pamięci sygnalizację kodem flagowym — umiejętność, która jest tak potrzebna każdemu sygnaliście w codziennej służbie.

Niejednokrotnie w walce, los okrętu zależy od sprawności i dobrej pracy sygnalisty. Sygnaliści naszej jednostki rozumieją dobrze swoje zadania i dlatego ze zdwojoną energią pracują nad podniesieniem swej wiedzy.

Duszą i motorem pododdziału naszego jest **st. mar. Grodziński.** Jest on jednym z najlepszych sygnalistów. Pomaga aktywnie słabszym kolegom. St. mar. Grodziński do pomocy w nauce skonstruował przyrząd własnego pomysłu do nadawania znaków świetlnych Morse'a. Jest to pudełko kwadratowe z tektury, niedużej wielkości. W jednej ze ścianek jest wycięty otwór okrągły o średnicy pięciu centymetrów i zaklejony białym pergaminem. W środku tego pudełka umieszczono żarówkę elektryczną połączoną przewodem z kluczem do nadawania. Przyrząd ten umożliwia marynarzowi odbierającemu znaki dobry odbiór, nie rażąc go przy tym w oczy.

Wyróżniają się w nauce sygnaliści: **mat Zaborowski** oraz **mar. Kowalski.** Mar. Kowalski dzięki sumiennej pracy nad sobą i wysokiemu zdyscyplinowaniu, zasłużył sobie na miano przodownika wyszkolenia. Zdjęcie jego jest umieszczone na tablicy przodujących w wyszkoleniu.

Nasi sygnaliści do letniego okresu wyszkolenia wejdą jako pełnowartościowi specjaliści, umiejący wszechstronnie pracować na swym sprzęcie.

Wzorowo troszczą się o powierzony im sprzęt

Zdarzyło się, że samoczynny wyłącznik elektrycznych motorów głównych został uszkodzony. Była już późna godzina. Jutro od rana czekał nas nowy rejs. Trzeba było uszkodzenie jak najszybciej naprawić.

Dobrze rozumiał ważność tego zadania **bosman Kaliński i bosmanmat Żarnik.** Nie zważali na to, że skończyły się godziny służbowe, że koledzy ich odpoczywają już po wykonaniu zadania bojowego. Ochoczo przystąpili do pracy. Zajęła im ona całą noc. Uszkodzenie nie łatwo było usunąć. Trzeba było wiele wysiłku, aby pracę tę wykonać należycie. **Bosman Kaliński i bosmanmat Żarnik** z zadania tego wywiązali się bardzo dobrze.

* * *

Dławnica wału głównego przepuszczała wodę. Dojście do niej było trudne. **St. mar. Szczęśniak** i **st. mar. Zakrzewski** nie zważali na niewygodę. Mimo, że pot obficie spływał im z czoła nie ustawali w pracy. Okręt musi być w pełnej gotowości bojowej — dławicę trzeba było natychmiast naprawić. Pracowali ofiarnie.

Zwolna strumień wody zaczął maleć, wreszcie ustał. Obaj otarli pot z czoła. Zwyciężyli. Dławnica była uszczelniona.

* * *

Wspomniane wyżej awarie, to rzeczy drobne. Lecz marynarze naszego okrętu świadomi są tego, że często z małych awarii powstają poważne toteż natychmiast usuwają powstające braki.

Swą miłość i przywiązanie do okrętu tacy specjaliści, jak **mat Chmielewski, st. mar. Salamon** i wielu im podobnych, wykazują przez troskę o sprzęt i utrzymanie go we wzorowym porządku.

W codziennej, żołnierskiej służbie rosną nowi ludzie, o nowym socjalistycznym stosunku do mienia społecznego. Naród może być pewny, że sprzęt powierzony marynarzom Ludowej Marynarki Wojennej jest utrzymany we wzorowym porządku, że zawsze jest w pełnej gotowości bojowej.

bosmanmat M. Jankowski

Z życia organizacji partyjnych

Pomagają sobie wzajemnie w pracy i szkoleniu

Nasza podstawowa organizacja partyjna składa się w dużym stopniu z młodych członków i kandydatów, przyjętych niedawno do organizacji partyjnej. Lecz ci towarzysze, to przodujący podoficerowie naszej jednostki, którzy osiągając wysokie wyniki w nauce mobilizują cały stan osobowy elewów do mistrzowskiego opanowania swoich specjalności.

Np. **towarzysze — Dylewski i Okarmus** przodownicy wyszkolenia wojenno - morskiego pomagali całej grupie motorzystów w opanowaniu teorii maszyn okrętowych, turbin parowych itp. Kandydaci do partii — **Teclaw i Korzeniec,** udzielali pomocy zetempowcom w opanowaniu mechanizmów okrętowych.

Twórcza inicjatywa i pomoc towarzyszy w nauce jest bardzo skutecznym środkiem w walce o wysokie wyniki wyszkolenia wojenno - morskiego. I dlatego klasa maszynistów dzięki aktywnej postawie towarzyszy — przodowników wyszkolenia uzyskiwała coraz lepsze wyniki.

Doświadczony sygnalista **tow. Łukasiuk,** jeden z kandydatów naszej partii, udzielał wszechstronnej pomocy w nauce wszystkim elewom z różnych pododdziałów. Pomagał im również w opanowaniu trudnego przedmiotu, jakim jest nawigacja. Marynarze ci osiągali teraz coraz to lepsze wyniki z tego przedmiotu.

Nie dawno przyjęty na członka PZPR **tow. Godlewski** bardzo wydatnie udzielał pomocy w nauce grupie motorzystów. **Tow. Pawlukiewicz** — przodownik wyszkolenia — aktywnie pomagał grupie elektryków, a w szczególności słabym kolegom, napotykającym na trudności w tym przedmiocie.

Udzielając pomocy w nauce członkowie partii naszej podstawowej organizacji partyjnej walczyli o jak najwyższe wyniki z wyszkolenia wojenno - morskiego. Możliwości tej walki wyrastają na gruncie przodownictwa członków partii w wyszkoleniu.

Oprócz tego organizacja partyjna w swej pracy wskazywała towarzyszom i bezpartyjnym na istotę i charakter Ludowej Marynarki Wojennej, poprzez organizowanie odczytów i gawęd poświęconych rewolucyjnym tradycjom walk narodu polskiego o Wybrzeże, o dostęp do morza.

Członek komitetu organizacji partyjnej **tow. Szczepaniak** zapoznał marynarzy z walką narodu polskiego o Wybrzeże, łącząc treść odczytu z historycznymi postaciami — budowniczego floty polskiej Jana Weyhera, admirała Arciszewskiego i innych wielkich żeglarzy polskich.

W ten sposób wykazywano marynarzom historyczną walkę ludu polskiego o nasze morze, stanowiące dla naszego kraju niewyczerpane źródło dochodu narodowego.

Towarzysze — przodownicy wyszkolenia z naszej podstawowej organizacji partyjnej rozumieli i realizowali w praktyce zadania, jakie stawia przed nimi komitet podstawowej organizacji partyjnej. Wnosili oni poważny wkład w walkę o uzyskanie jak najwyższych wyników w wyszkoleniu nie tylko u siebie, ale troszczyli się o to, aby cały stan osobowy elewów dobrze opanował wiedzę morską.

Dzięki pomocy towarzyszy udzielanej marynarzom, oceny niedostateczne zupełnie zostały zlikwidowane.

Oto jakie wyniki daje systematyczna walka organizacji partyjnej o wysoki poziom wyszkolenia. Wynika to ze zrozumienia zadań, jakie stawia partia i naród przed Siłami Zbrojnymi naszej Ludowej Ojczyzny.

ppor. Tosik

Za słowami żołnierzy idą czyny

Żołnierze, w pododdziale którego dowódcą jest oficer B. wszechstronnie omawiają treść projektu Konstytucji — Wielkiej Karty Praw naszego narodu.

W pododdziałach odbyły się zebrania partyjne i zetempowskie żołnierskie, na których żołnierze obszernie wypowiadali się na temat charakteru i zadań Sił Zbrojnych, które określa projekt Konstytucji na temat służby wojskowej, o której mówi się, że jest ona **„zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".**

Agitator **Marciniak** na gawędzie na temat mającego się odbyć strzelania mówi: „Strzelanie nasze zbiega się z wielkimi wydarzeniami w historii naszego narodu, z dyskusją nad projektem Konstytucji. Dlatego też my żołnierze, osiągając bardzo dobre wyniki w strzelaniu potwierdzimy wielkość słów art. 6 projektu Konstytucji, który brzmi: **„Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości narodu polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju".**

Ostatnio pododdział odbył strzelanie specjalne, które przebiegało w warunkach zbliżonych do bojowych. Niejednokrotnie młodzi żołnierze spotykali się z niewygodami i trudnościami. Im większe jednak napotykali trudności, tym większy przejawiali zapał i chęć przełamywania tych trudności.

Na ćwiczeniach wyróżnili się kpr. **Cinkosz,** kpr. **Łuczkow,** kpr. **Maniak,** kpr. **Chruściel,** kpr. **Zaczkowski** i kanonierzy: **Warzywoda, Bator, Macikowski, Cenatrowicz, Klimczak, Mężyk** oraz ich działony, które wykonały strzelanie na bardzo dobrze.

Pododdział nasz zniszczył podczas pierwszych strzelań wszystkie cele i wykonał strzelanie na bardzo dobrze.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych artylerzyści wykazali dużo prawdziwego hartu i męstwa i oddania swej trudnej służbie. Osiągnięte przez nich wyniki świadczą o gotowości bojowej naszego pododdziału.

W ten sposób konkretnym działaniem żołnierze naszego pododdziału wyrażają swoje uczucia patriotyczne, swą wierność Ojczyźnie i Władzy Ludowej.

chor. Władysław Raczek

W wolnej CHWILI

Filmy są nam pomocą w wyszkoleniu

Dużą rolę w podnoszeniu poziomu wyszkolenia podchorążych odgrywają filmy, które wyświetlane są u nas często i regularnie.

Często przed rozpoczęciem seansu oficer zaznajamia nas z treścią filmu, aby zwrócić szczególną uwagę na główne fragmenty filmu, wykazuje jego wartość ideową itp.

Taka prelekcja wpływa na lepsze zrozumienie treści filmu i celu, jaki przed sobą postawili jego twórcy.

Wyświetlany niedawno film pt. **„Tajna misja"** wywarł głębokie wrażenie na marynarzach i podchorążych. Film ten demaskuje zbrodniczą politykę kół imperialistycznych pod koniec II wojny światowej, demaskuje faszyzm i zdradziecką politykę „sojuszników" w stosunku do ZSRR. Film ten ostrzega narody świata przed nową pożogą wojenną, jaką szykowali i szykują dziś imperialiści. Film „Tajna misja" pomógł zrozumieć wiele zagadnień. Na zajęciach grupowych podchorążowie chętnie posługują się przykładami z filmu, wykazują siłę Armii Radzieckiej, demaskują jeszcze bardziej oblicze ludobójców imperialistycznych.

Filmy radzieckie — **„W dni pokoju", „Wielka siła"** i inne posiadają dużą wartość wychowawczą. Z filmu „W dni pokoju" widać w jaki sposób radzieccy marynarze podnoszą swoją dyscyplinę, a w filmie **„Wielka siła"** — walkę radzieckich ludzi z kosmopolityzmem w nauce.

Ten bogaty materiał wychowawczy, jaki znajduje się w każdym filmie wykorzystują agitatorzy. Często w naszej jednostce są przeprowadzane dyskusje nad filmami. Na przykład po zakończeniu seansu podchorążowie omawiają treść filmu, poszczególne role, wyciągając konkretne wnioski dla naszej pracy i życia.

Dyskusje te pozwalają na lepsze zrozumienie akcji, jaka toczyła się na ekranie, kształtują pogląd na rozmaite zagadnienia polityczne, społeczne, kulturalne w naszym kraju czy w Związku Radzieckim.

pchor. Julian Lipski

Życie kulturalne naszej jednostki

Do niedawna biblioteczka naszego pododdziału nie cieszyła się popularnością — ze względu na to, że nie była uaktualniana nowymi książkami.

Nasz nowy bibliotekarz **st. mar. Różański** stara się, aby w biblioteczce były zawsze świeże, ciekawe książki, takie, których nasi marynarze jeszcze nie czytali. Nic też dziwnego, że w bibliotece jest ruch, a bibliotekarz ma pełne ręce roboty.

Również w naszej świetlicy toczy się wartko życie.

Między białymi stołami rzędy pochylonych głów marynarzy. **St. mar. Orchowski i st. mar. Szlabieński** piszą artykuły do gazety. **St. mar. Nowaczek** z kilkoma innymi marynarzami literka po literce, przepisuje alfabet języka rosyjskiego. Pragnie on jak najprędzej poznać język rosyjski, by móc pogłębiać swe wiadomości przez czytanie prasy i książek radzieckich.

W serdecznej atmosferze upływa codziennie czas w świetlicy, z której każdy jest zadowolony i chętnie w niej przebywa.

mat Tadeusz Gromelski

Ping-pong ulubioną grą marynarzy

Coraz więcej zwolenników zdobywa sobie w naszej jednostce tenis stołowy, popularnie zwany ping - pongiem. Sport ten stał się ulubioną grą marynarzy.

Ostatnio odbyły się u nas rozgrywki mistrzowskie o tytuł najlepszego ping - pongisty jednostki, w których wzięli udział również ping - pongiści z naszego pododdziału.

Rozgrywki trwały 6 dni i były śledzone z niesłabnącym zainteresowaniem przez naszych marynarzy, przez cały czas ich trwania. Mistrzem został oficer **Kępa,** zajmując pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął st. mar. **Brzozowski** z naszego pododdziału, trzecie — st. mar. **Madena.**

Zdobywcom trzech pierwszych miejsc wręczono nagrody w postaci książek i dyplomów.

Wkrótce odbędą się u nas mistrzostwa garnizonowe.

mat W. Wrzosek

„...Wy żołnierze, stoicie w pierwszym szeregu mas ludowych Polski, walczących o budowę nowego, lepszego ustroju, o pokój i socjalizm. Naród szacunkiem i miłością otacza swe Ludowe Wojsko. Otacza je gorącym uczuciem i dumny jest z wyników waszego wyszkolenia, dumny jest z tego że pracujecie skutecznie, że podnosicie na wysoki poziom sztukę wojskową, że nie oszczędzacie trudu i wysiłku, gotowi w każdej chwili twardo i nieustępliwie bronić niepodległości swej Ludowej Ojczyzny. Lud pracujący Polski uważa was za swe najlepsze dzieci. Uczcie się".

BOLESŁAW BIERUT

Na marynarskiej gawędzie

Prezydent Bolesław Bierut
jest dla nas przykładem i wzorem

Punktualnie o godz. 20.00 w świetlicy zebrał się cały pododdział, aby wziąć udział w gawędzie w związku z 60 rocznicą urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, ukochanego Wodza i Nauczciela narodu polskiego.

Już po pierwszych słowach prowadzącego gawędę of. Paciorka twarze marynarzy przybierają wyraz skupienia i uwagi. Ich wzrok zdaje się łowić każde słowo wykładowcy, oczy wszystkich są weń utkwione.

— Nasz ukochany Prezydent Bolesław Bierut urodził się 18 kwietnia 1892 roku, na ziemi lubelskiej, w rodzinie bezrolnego chłopa - wyrobnika.

13 lat liczył Prezydent, gdy za udział w strajku szkolnym w 1905 roku wydalony został przez władze carskie ze szkoły powszechnej. Nad swym wykształceniem pracuje więc poza szkołą.

W pierwszych latach po pierwszej wojnie światowej Prezydent Bolesław Bierut poświęca się całkowicie pracy rewolucyjnej, w nielegalnym aparacie partyjnym KPP.

W grudniu 1933 roku Bolesław Bierut zostaje aresztowany przez władze sanacyjne i skazany za przynależność do KPP na 7 lat więzienia. W więzieniu w Rawiczu przebywa aż do 1939 roku. We wrześniu 1939 roku znajduje się wśród walczących w obronie Warszawy.

Pierwsze lata okupacji hitlerowskiej spędza Bolesław Bierut w Kijowie i Mińsku. Następnie przedostaje się do Warszawy. Jest współorganizatorem i członkiem władz centralnych Polskiej Partii Robotniczej.

— Przy najczynniejszym współudziale Bolesława Bieruta — mówi dalej oficer Paciorek — powstała Krajowa Rada Narodowa. On przewodniczył jej historycznemu pierwszemu posiedzeniu w noc sylwestrową z 1943/44. r.

Z imieniem naszego ukochanego Prezydenta związane są wszystkie osiągnięcia polskich mas pracujących, całe jego życie to nieustanna walka o Polskę wolną, niepodległą, Polskę sprawiedliwości społecznej, o to, co dziś budujemy i posiadamy.

Dlatego cały naród polski otacza swego Prezydenta gorącą miłością i szacunkiem, co znajduje najpełniejszy swój wyraz w zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych na jego cześć.

— Byłem głęboko wzruszony, widząc po raz pierwszy Prezydenta Bieruta w kopalni węgla „Niwka" — mówi mat Marek. — Serdecznie rozmawiał z górnikami, wypytywał się o ich sprawy bytowe, o ich troski i kłopoty.

— Dobrym przygotowaniem się do każdych zajęć wyszkoleniowych, pełnym wykonywaniem obowiązków — stwierdza mar. Janczarek — najlepiej my, marynarze, zadokumentujemy swą miłość i przywiązanie dla budowniczego naszej wspaniałej teraźniejszości i pięknej przyszłości — Prezydenta Bolesława Bieruta.

— Wzorowym przygotowaniem do letniego okresu wyszkolenia — oświadcza mar. Ścierowski — czujnym staniem na straży naszego Wybrzeża, wyrabianiem i umacnianiem cnót i zalet żołnierskich wykażemy naszą miłość i przywiązanie do naszego Najwyższego Zwierzchnika, Prezydenta Bolesława Bieruta. Zrobimy wszystko, aby mógł być dumny z marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej. Prezydent Bierut w każdej chwili może polegać na nas.

Również w wystąpieniach innych marynarzy jak mar. Zytka, mar. Luterackiego, mar. Majewskiego i innych przebija głęboka miłość do Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Prezydenta Bolesława Bieruta.

Z wypowiedzi marynarzy przebija duma, że na czele naszego narodu stoi człowiek, którego życie jest uosobieniem walki o najwyższe dobro ludzkości — o szczęście i socjalizm.

ppor. F. Kulej

Z młodości Bolesława Bieruta 3)

(Ciąg dalszy z n-ru 89 (431)

1 Maj 1916 r. Na przedmieściu Lublina, w Kaczym Dole, odbył się wspólny wiec SDKPiL i PPS-Lewicy. Teraz główną ulicą, Krakowskim Przedmieściem, ciągnie pochód robotniczy. Jedne sztandary płyną obok drugich, członkowie obydwu partii przemieszali się, idą z nimi bezpartyjni, dużo młodzieży. Żandarmi austriaccy pochowali się, władze okupacyjne wolą nie prowokować potężnej, zwartej manifestacji. Gdzieś z bocznej uliczki padł kamień. To pewnie jakiś „frak" z ukrycia demonstruje swą wrogość.

PPS-owcy z piłsudczykowskiej frakcji czują się na ogół pewnie. Ich uzbrojone bojówki, ufne w zaplecze austriackich przyjaciół, nieraz napadają na lewicowców, rozbijają zebrania, demolują po bandycku lokale. Nie tak dawno bojówka przemocą usunęła z wiecu PPS Bolesława Bieruta za to, że ostro zaprotestował przeciw hymnom pochwalnym na cześć cesarzy niemieckiego i austriackiego, których nienawidził tak samo, jak cara.

Bierut rozwijał głównie swą pracę partyjną na terenie Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców. Spółdzielczością interesował się od dawna, dyskutował na ten temat często jeszcze w „Przyszłości". W 1913 r. zaczął pracować w LSS. Wkrótce został jej kierownikiem. Ogromny wysiłek Bieruta i jego duży talent organizacyjny sprawiły, że LSS zdobyły mocne podstawy finansowe, a przede wszystkim zdobyła olbrzymi autorytet i zaufanie lubelskich robotników.

Działalność gospodarcza spółdzielni była w tych ciężkich czasach bardzo ważna. Nie na nią jednak kładł Bierut główny nacisk. *Dziełem jego był pierwszy w Polsce wydział społeczno - wychowawczy spółdzielni.* Bierut traktował ruch spółdzielczy, jako część rewolucyjnego ruchu robotniczego, zmierzającego do obalenia kapitalizmu, ustanowienia władzy robotniczo - chłopskiej, uspołecznienia produkcji i założenia podwalin socjalizmu. Dlatego właśnie LSS miała charakter robotniczy. Dlatego również nieodłączną częścią jej działalności była praca wychowawczo - polityczna wśród członków. Bierut nieustannie podkreślał, że największą przeszkodą dla rozwoju spółdzielczości robotniczej są stare sposoby myślenia i działania ludzi wychowanych w kapitalizmie, jest próba nadania mu „neutralnego", reformistycznego charakteru, pozbawienia go klasowej, rewolucyjnej treści. Ofensywa przeciw tym sposobom myślenia i działania, przeciw „neutralności" — oto zadanie wydziału społeczno - wychowawczego.

Bolesław Bierut z kolegami — Lublin 1911 rok.

Lokal zebrań LSS mieścił się na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Bernardyńskiej na II piętrze. A więc na drugim końcu tej samej Bernardyńskiej, gdzie była sala „Przyszłości". Tu także wre samokształcenie, nieustanne wykłady, pogadanki, kursy, wieczornice. Ale praca jest tu dużo poważniejsza niż w „Przyszłości", poglądy bardziej skrystalizowane, prawie wszyscy należą — albo do SDKPiL, albo do PPS-Lewicy. *Nie darmo bibliotekę LSS nazwie w 20 lat później sanacyjny prokurator w procesie Bieruta „przedszkolem komunizmu".* Zebrania LSS wykłady, kursy znamionuje stała walka z ugodowcami, o klasowość LSS, o jej współpracę z partiami rewolucyjnymi, o najgłębsze upolitycznienie. Na czele tej walki stoi Bierut.

Jest jeszcze jedna dziedzina, którą Bierut specjalnie się interesuje — sztuka. Na ulicach Lublina często można spotkać chłopców i dziewczęta ze srebrnym znaczkiem na czerwonej wstążce: lira, pochodnia i wyryte literki KKP. To znaczy Komisja Kultury Proletariackiej, sekcja wydziału społeczno-wychowawczego LSS. Odbywają się tu odczyty, koncerty różne i imprezy artystyczne. Organizuje się obchody takich rocznic jak zorganizowanie „Wielkiego Proletariatu" czy Komuny Paryskiej. *„My, proletariusze, powinniśmy szczególnie interesować się sztuką* — mawia Bierut — *sztuka wszechstronnie rozwija człowieka, zbliża ludzi między sobą, zbliża całe narody".*

Bierut uczestniczy we wszystkich wieczornicach, chodzi często na koncerty, do teatru i niezmiennie „pożera" książki. Znalezienie czasu na to wcale mu nie przychodzi łatwo. Jest ogromnie zapracowany. Nie zna bowiem granic ofiarności w pracy społecznej i uczy tego samego wszystkich pracowników LSS. Wymaga od siebie i od innych wiele, ale przy tym swoim stosunkiem do ludzi podbija wszystkie serca. *„Uważam za konieczne oparcie wzajemnego stosunku wszystkich pracowników bez względu na rodzaj wykonywanych przez nich zajęć na braterskim współżyciu, wzajemnym zaufaniu i serdecznej chęci pomagania sobie wzajem"* — pisze Bierut w 1918 roku w odezwie do pracowników LSS.

Jedna z dawnych pracownic LSS przez 40 lat przechowała cenną pamiątkę młodości — zielony albumik, który dała kiedyś Bierutowi, żeby wpisał się na pierwszej kartce. Bierut napisał: *„Ten większy między ludźmi, kto im służy i kto poświęca siebie dla dobra ich. A im kto lepszy, tym więcej poświęcić powinien" (Mickiewicz)* — Jerzy Bielak.

Taki właśnie był 24-letni Bolesław Bierut.

BARBARA OLSZEWSKA

Suterena domu przy ul. Sierocej 4 (dawniej Bonifraterskiej) w Lublinie, w której Bolesław Bierut mieszkał w latach 1893—1912.

Czytamy KSIĄŻKI

Książka którą winien znać każdy zetempowiec

Niedawno na półkach księgarskich ukazała się książka pt. „**Komsomolskie organizacje Sił Zbrojnych ZSRR**", która omawia szczegółowo pracę komsomolskich organizacji w Armii Radzieckiej. Książka ta powinna zainteresować każdego aktywistę zetempowskiego.

Książka ta opisuje, że do kroniki czynów bojowych Komsomołu pierwsi wpisali swoje imiona bohaterscy komsomolcy: **Mikołaj Rudniew, Wasyl Aleksiejew, Mikołaj Ostrowski** i wielu innych. Na przykładach pełnej poświęcenia walki komunistów i komsomolców z interwentami niemieckimi, japońskimi, angielskimi i francuskimi oraz rosyjskimi białogwardzistami uczyły się bohaterstwa i męstwa setki tysięcy młodych żołnierzy Armii Czerwonej.

Wspaniałe karty w historii WLKZM stanowią przykłady odwagi, bohaterstwa i bezgranicznego oddania i umiłowania ojczyzny, które wykazali komsomolcy w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. W książce tej podane są czyny, jakimi wsławili się na wieki tacy bohaterowie, jak: **Aleksander Matrosow, Mokołaj Gastello, Szałandin** i inni.

Autorzy podkreślają, że natchnieniem i kierownikiem w walce była dla młodych patriotów partia bolszewicka. Komuniści dawali przykłady nieugiętej odwagi w walce z wrogiem i uważali, że największym honorem i szczęściem jest dla nich przyjęcie w szeregi WKP(b).

W okresie wojny setki tysięcy najlepszych synów Komsomołu wstąpiło w szeregi partii bolszewików.

Omówieniu wspaniałej historii Komsomołu autorzy poświęcili pierwszą część książki.

Podstawowym jednak zagadnieniem jakie omawia książka, jest praca i aktualne zadania, które stoją przed komsomolskimi organizacjami Radzieckich Sił Zbrojnych w okresie pokojowego szkolenia.

Swe szczytne i odpowiedzialne zadania Komsomoł Radzieckich Sił Zbrojnych wykonuje przede wszystkim przez organizowanie przodownictwa każdego komsomolca w wyszkoleniu i służbie. Jest to jeden z najważniejszych warunków dobrych wyników pracy organizacji komsomolskich.

Autorzy książki podkreślają, że rezultaty pracy każdej organizacji komsomolskiej ocenia się obecnie na podstawie tego w jakim stopniu komsomolcy służą przykładem w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Autorzy podkreślają także ogromne znaczenie umocnienia więzi komsomolców z szerokimi masami młodzieży. Doświadczenia Komsomołu uczą bowiem, że tam, gdzie komsomolcy, przodownicy w wyszkoleniu politycznym, są przykładem wysokiej dyscypliny i wzorowej służby, tam gdzie komsomolska organizacja dokłada wszelkich sił, aby zaspokoić wielostronne potrzeby młodzieży — młodzi żołnierze z wielką ochotą wciągają się do aktywnej pracy społecznej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że doświadczenia pracy komsomolskiej w Armii Radzieckiej, mają podstawowe znaczenie dla pracy organizacji zetempowskich w jednostkach Marynarki Wojennej.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla zetempowskich organizacji ma wykorzystanie ogromnych doświadczeń Komsomołu w pracy ideowo - wychowawczej. Nasze zetempowskie organizacje winny bowiem z takim samym zapałem i rozmachem rozbudzać u żołnierzy płomienny patriotyzm ludowy, gorącą miłość do naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Aktualnym zadaniem organizacji partyjnych, jako kierowników pracy zetempowskiej oraz aktywu zetempowskiego, jest należyte przyswojenie sobie wiadomości zawartych w omawianej książce. Należy przemyśleć wnioski wynikające z książki „Komsomolskie Organizacje Sił Zbrojnych ZSRR" zastosować te doświadczenia w pracy zetempowskiej.

Układ treści książki w części organizacyjnej według zagadnień stojących przed kompanijnymi batalionowymi, pułkowymi itp. organizacjami komsomolskimi, daje możność naszym zarządom kół ZMP szczegółowego zapoznania się z działalnością radzieckich towarzyszy pracujących na analogicznym szczeblu.

Słuszne i potrzebne jest więc, aby aktyw zetempowski zapoznał się z poszczególnymi rozdziałami książki, które właśnie jego dotyczą. W tym celu należałoby organizować specjalne zebrania zarządów, seminaria dla aktywu zetempowskiego, pogadanki w kołach o pracy komsomolców w Armii Radzieckiej.

Pamiętać należy, że tak, jak Komsomoł w Siłach Zbrojnych ZSRR jest pomocnikiem WKP(b) w dziele wzmocnienia sił Armii Radzieckiej i główną rezerwą dla uzupełnienia szeregów partii, tak samo ZMP w naszych jednostkach Marynarki Wojennej winien stać się pierwszym bojowym pomocnikiem PZPR w walce o gotowość bojową Marynarki Wojennej.

Organizacjom zetempowskim wychowującym swych członków na wspaniałych wzorach WLKZM książka Marinowa, Szatunowa i Korabielszcikowa daje oręż do walki o lepszy styl pracy, o lepsze i dokładniejsze wykonywanie zadań postawionych przez dowódców.

Gruntowne przyswojenie sobie przez aktyw partyjny i zetempowski doświadczeń omawianej książki przyspieszy osiągnięcie w pracy zetempowskiej takiego poziomu, by ZMP spełniał taką rolę wobec PZPR i wojska, jaką spełnia Komsomoł wobec WKP(b) i Armii Radzieckiej.

bosmanmat A. Misztal

Fakty oskarżają zbrodniarzy

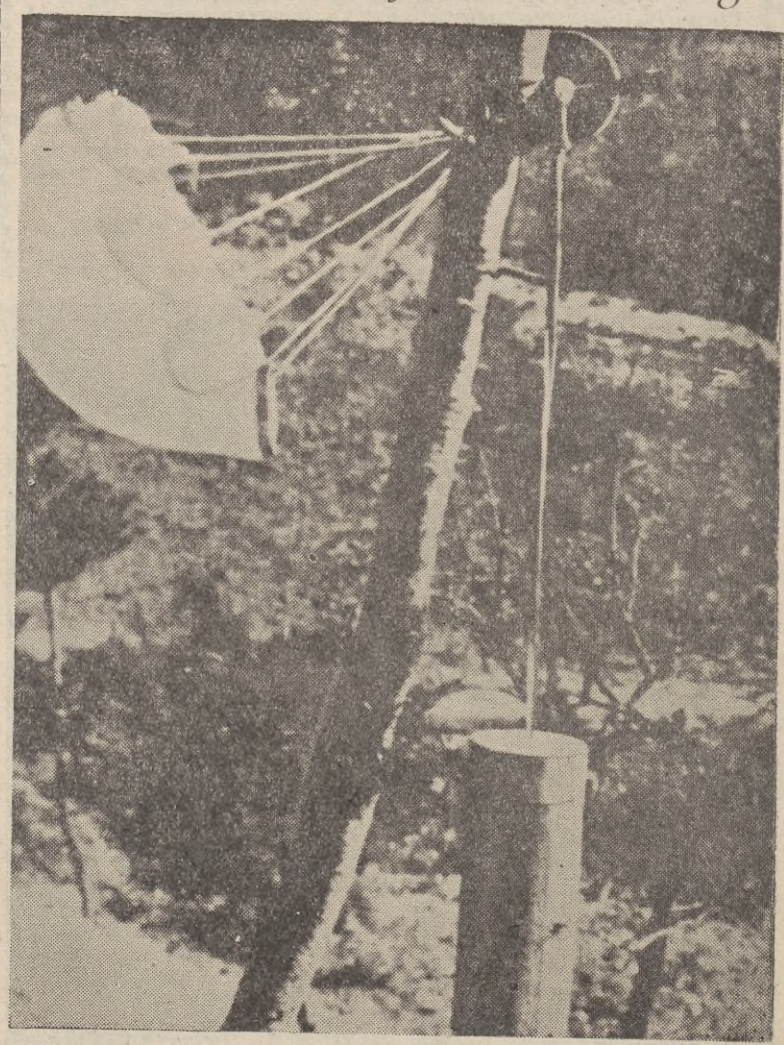

Oprócz bomb i pocisków bakteriologicznych, stosują interwenci amerykańscy spadochrony z przyczepionymi do nich puszkami, wypełnionymi zarażonymi owadami. Na zdjęciu: Puszka z zarażonymi owadami zrzucona na spadochronie w okolicach Phenianu.

Na zdjęciu: Chińska ekipa lekarzy przeprowadza badania na miejscu zrzutów zarażonych owadów.

Wiadomości ze świata

Chińsko - francuska umowa handlowa została zawarta w Moskwie

PEKIN. — Podczas Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie chińska delegacja zawarła umowę handlową z przedstawicielami Francji. Ogólna wartość wymiany towarowej będzie wynosiła 8 milionów funtów szterlingów.

Chiny będą eksportowały do Francji jedwab, mangan, naftę i niektóre artykuły żywnościowe. Francja dostarczy Chinom maszyn, metali, lekarstw i pewnych surowców do wyrobu lekarstw.

Delegacja chińska zawarła także umowy handlowe z przedstawicielami Szwajcarii i Cejlonu.

XXII Zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

LONDYN. — Dnia 12 bm. rozpoczął się w Londynie XXII zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Zjazd otworzył wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Palme **Dutt.**

Mówca wskazał na wzrost wpływów Partii Komunistycznej wśród narodu angielskiego. Podkreślił on następnie, że w Anglii trwa zaciekły atak na stopę życiową w celu znalezienia środków dla realizacji narzuconej przez Amerykanów polityki przygotowania wojny.

Słowa mówcy, poświęcone krzepnącemu z każdym dniem obozowi pokoju, na czele którego stoi największy geniusz ludzkości Józef Stalin, uczestnicy zjazdu przyjęli burzliwą owacją.

Po zatwierdzeniu przez zjazd sprawozdania Komitetu Wykonawczego Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii, referat polityczny wygłosił sekretarz generalny Partii — Harry **Pollitt.**

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Walka o rozwój handlu międzynarodowego

MOSKWA. — W dniu 14 kwietnia pod przewodnictwem delegata Włoch profesora **Steve** odbyło się posiedzenie komitetu współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego.

Jak wiadomo, komitet ten został utworzony 12 kwietnia na ostatnim posiedzeniu plenarnym Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Wybrano biuro komitetu. Sekretarzem generalnym biura wybrany został Robert **Chambeiron** (Francja).

Truman podpisał separatystyczny traktat z Japonią

WASZYNGTON. — We wtorek Truman podpisał separatystyczny traktat „pokojowy" z Japonią, jak również inne związane z nim dokumenty, m. in. układ przewidujący stacjonowanie wojsk amerykańskich w Japonii.

ODPRYSKI

ZACHWALANY TOWAR

Stały delegat Jugosławii w ONZ, Behler, oświadczył przedstawicielom prasy w San Francisco, że „armia jugosłowiańska jest najmocniejsza w Europie zachodniej".

No cóż, handlarz mięsa armatniego zachwala swój towar jak tylko może. Pragnie, by jako „prima sorta" został zakwalifikowany przez dolarowych nabywców do atlantyckiej imprezy agresji.

A to, że 20.000 oficerów i żołnierzy wtrącono do więzienia za opór przeciw titowskiej polityce wojny, że 13.000 jako „nieprawomyślnych" wtrącono do oddziałów karnych — to pan Behler skwapliwie przemilcza.

LATAJĄCE SPODKI

„W stanie Texas zauważono na niebie jakieś przedmioty, które poruszały się z niezwykłą szybkością. Astronomowie są zdania, że nie chodzi tutaj o meteory, lecz o latające spodki" — podaje agencja AFP.

Białe myszki — to oznaka delirium tremens, wywołanego nadużywaniem alkoholu. Latające spodki — to oznaka niebezpiecznego stanu umysłów, wywołanego zakażeniem chorobą, zwaną histerią wojenną.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Komitet: Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. — 927 — W-3-14588